

## Śladami Polaków po świecie

### Polacy w Monako

Księstwo Monako (*Monaco*, mon. *Munegu*) jest jednym z czterech miniaturowych państw europejskich i jest najmniejszym świeckim państwem (monarchią konstytucyjną) w Europie i na świecie. Monako leży nad Morzem Śródziemnym w pobliżu granicy francusko-włoskiej, na wschód od Nicei. Przez terytorium Monako przechodzi linia kolejowa i autostrada Nicea-Genoa. Otoczone z trzech stron terytorium Francji (departament Alpes Maritimes), księstwo zajmuje obszar zaledwie 195 ha, a więc mniej niż 2 km<sup>2</sup> (!), na którym mieszka wszystkiego 32 000 osób. Są to głównie Francuzi i Włosi. Prawdziwi Monakijczycy, zwani Monageskami, stanowią zaledwie 18% ogółu mieszkańców, czyli ok. 6000 osób. Są oni elitarnymi obywatelami księstwa. Językiem oficjalnym jest francuski (w powszechnym użyciu są również języki włoski i angielski), a religią panującą katolicyzm. Stolicą księstwa jest Monako. Pod względem administracyjnym księstwo dzieli się na 4 sekcje/dystrykty: miasto Monako (1050 mieszk.), Condamine (12 200 mieszk.), Monte Carlo (15 550 mieszk.) i - zbudowana częściowo na terenie odebranych morzu w ostatnich kilkudziesięciu latach - Fontvieille (3300 mieszk.). Monako, Monte Carlo i Condamine stanowiły niegdyś oddzielne miejscowości, a potem przez długi czas tworzyły trójmiasto.

W Monako jest pałac książęcy, katedra i jedno z największych na świecie Muzeum Oceanograficzne. Condamine jest stacją klimatyczną i jest tu port jachtowy milionerów; Monte Carlo jest ekskluzywną dzielnicą, znaną na całym świecie z kasyna (właściwie są tu 3 kasyna) i plaży, odwiedzanej przez bogaczy i sławy; tutaj jest meta znanego rajdu samochodowego oraz rozgrywany jest coroczny wyścig Formuły 1 - Grand Prix Monako. W Fontvieille jest stadion klubu piłkarskiego AS Monaco, jednego z bardziej znanych francuskich zespołów; rozgrywane są na nim również mecze europejskich rozgrywek pucharowych UEFA (Puchar UEFA, Superpuchar Europy UEFA) i inne.

Słynne kasyno w Monte Carlo powstało w 1861 roku. Przejęte przez Księstwo Monako w 1967 roku dostarcza obecnie nie mniej niż 5% wpływów do budżetu państwa. Trzeba pamiętać, że to właśnie przychody z kasyna leżały u podstaw powstania państwa Monako.

Pięknie położone w obrębie francuskiej Riwiery francuskiej i mające wyjątkowo łagodny klimat Monako odwiedza kilka milionów turystów, z których ok. 800 000 nocuje w hotelach księstwa. Monako żyje więc głównie z turystyki, kasyna gry w Monte Carlo (400 000 bogatych klientów rocznie) i emisji znaczków pocztowych (filatelistyki). Monako, a szczególnie Monte Carlo, jest utożsamiane na świecie z bogatymi i sławnymi ludźmi. Jest bez wątpienia oazą milionerów.

Księstwko powstało dokładnie w 1297 roku, kiedy to uciekinier z Genui, Francois Grimaldi, w przebraniu mnicha podstępem wszedł do zamku i wyrznął w pień jego załogę, odbierając następnie Monako jego dotychczasowym właścicielom, również genueńczykom. Pod koniec XV w. niepodległość Monako uznali król Francji i papież. W latach 1524-1641 Monako było protektoratem hiszpańskim, po czym popadło w zależność od Francji, do której zostało ostatecznie włączone po usunięciu z tronu Grimaldich w 1793 roku. Po klęsce Napoleona Kongres Wiedeński w 1814 roku przywrócił władzę Grimaldich, jednak księstwo do 1861 roku było protektoratem Królestwa Sardynii (Piemontu). Monako, na mocy traktatu z Francją, uzyskało suwerenność w

1861 roku, co zostało potwierdzone dodatkowo w 1918 roku; znajduje się jednak pod opieką Francji. W 1911 roku Monako stało się księstwem konstytucyjnym. W 1993 roku Monako stało się państwem członkowskim Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). W latach 1949-2005 księciem Monako był Rainier III, który w 1956 roku poślubił gwiazdę Hollywood Grace Kelly. Obecnym władcą księstwa jest Albert II.

\* \* \*

Czy w tak maleńkim tak pod względem obszaru i ludności państewku, jakim jest Monako, mogli przebywać, mieszkać i działać Polacy? Nie ma o tym ani słowa w pracy Bolesława Wierzbiańskiego "Polacy w świecie" (Londyn 1946), czy w pracy zbiorowej "Polska diaspora" (Kraków 2001). Nikt jak dotychczas nie zajmował się, czy nawet opisał w jakimś artykule, powiązaniem Polaków z Monako. Wszystkiego musiałem więc szukać sam.

Jeśli nikogo innego z Polaków nie było w Monako, to wówczas byłem chociażby ja z żoną w 1996 i 2002 roku, podczas zwiedzania francuskiej Riwiery. Zwiedziliśmy dokładnie tę oazę milionerów, a na maszyny pokerowe w słynnym kasynie przeznacziliśmy "aż"... 20 dolarów. I wyszliśmy na czysto: wydaliśmy i wygramyśmy 20 dolarów! Co do centa.

Jednak nie do mnie, jako Polaka, należy wyłączność przebywania w Monako. Ja byłem tylko kroplą; jeśli nie w morzu, to na pewno w stawie; wiele tysięcy Polaków było w Monako przede mną. A poza tym wcale nie należę do osób, które swoimi czynami pisały historię Polaków w tym małym księstwie.

Tak, w Monako było wielu innych Polaków. Tysiące Polaków; bo kto nie chciałby być w tej oazie milionerów, odwiedzić najświetniejszego kasyna na świecie, zrobić sobie zdjęcia na tle pałacu książęcego czy oglądać wyścig Formuły 1 - Grand Prix Monako? To marzenie wielu wczorajszych i współczesnych Polaków. Marzenie, które dzisiaj wielu z nich może zrealizować. Kiedyś, tj. do 1939 roku, a szczególnie przed I wojną światową, niewielu Polaków jako turystów trafiało do Monako. A ci, co tutaj zaglądali, byli najczęściej jeśli nie milionerami, to ludźmi bogatymi. Również w okresie komunistycznej władzy w Polsce w latach 1945-89 niewielu Polaków mogło jechać do Monako jako turyści. To był wówczas przywilej, który przysługiwał wybrańcom czy szczęściarzom, najczęściej ludziom z legitymacją partyjną.

Powróćmy jeszcze do kasyna w Monte Carlo, w którym przegrałem i wygrałem raptem 20 dolarów. Do tego doprawdy eleganckiego kasyna, z którym do II wojny światowej wyłącznie było kojarzone Monte Carlo i w ogóle Monako. Bowiem może poza kilkoma osobami nikt inny z Polaków nie wie, że książę Konstanty Wincenty Radziwiłł (1850-1920) ożenił się z Louise Antoinette, córką bogatego właściciela ziemskiego i założyciela kasyna gry w Monte Carlo – Blanc'a. Ich syn Leon Konstanty Radziwiłł (1880-1927) był majorem wojska francuskiego, jednym z przyjaciół Prousta i współorganizatorem polskiej Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera we Francji pod koniec I wojny światowej. Leon Konstanty bardzo często przebywał w Monako i zmarł w Monte Carlo 2 marca 1927 roku.

Polska, w przeciwieństwie do wielu narodów Europy środkowej i wschodniej, miała swoją arystokrację i sporą grupę milionerów właścicieli ziemskich, przemysłowców i innych bogatych biznesmanów. Polska arystokracja, obok węgierskiej, była uważana za najbardziej kulturalną w Europie. Pod koniec XIX wieku i do wybuchu I wojny światowej w 1914 roku polska arystokracja miała dwie specjalne miejscowości, które odwiedzała: Sankt Moritz w Szwajcarii i właśnie Monako - pierwsza miejscowość wśród pięknych Alp, a druga na Riwierze. Przyciągała ich tu wyjątkowa ekskluzywność tych miejscowości. Bo do Wenecji czy na Capri wybierali się już wtedy Polacy, w

których żyłach nie płynęła błękitna krew. Niejednego na pewno przyciągało kasyno w Monte Carlo. Ciekawe ilu Polaków, grających w kasynie, należało do grona szczęśliwców, a ilu do przegranych, do graczy, którzy stracili wiele ze swej fortuny.

To chyba jest raczej tajemnicą Boga, bo my niewiele wiemy na ten temat. Niewiele przekazów zachowało się w tej sprawie. Nie ma się temu co dziwić. Nikt nie chciał chwalić się przegraną, a i wygraną również. Bo po co ściągać sobie kłopot na głowę. Wiemy natomiast, że wśród osób, które „wysadziły bank” (jak się określa wygranie olbrzymiej sumy w kasynie) był co najmniej jeden Polak – Karol Jaroszyński, właściciel cukrowni, finansista.

Karol Jaroszyński (1878-1929) urodził się w Kijowie w polskiej rodzinie. Matką była Karolina z domu Drzewiecka, ojciec Józef, bogaty ziemianin, właściciel majątków i cukrowni w Gniewaniu i Babinie na Podolu. Karol stracił ojca jak był zaledwie młodzieńcem. W spadku otrzymał majątki w Antopolu, Sawczynie i Babinie i część akcji cukrowni w Gniewaniu i Babinie (miał rodzeństwo). Jak pisze historyk Karol Górski, młody i „głupi” Karol, który wszedł w posiadanie tak dużej fortuny, „prowadził długi czas lekkomyślny i rozrzutny tryb życia, uprawiał gry hazardowe i zaciągał długi”. Szczęście mu wreszcie dopisało i któregoś dnia (nie znamy daty) w 1909 roku „wysadził bank” w kasynie gry w Monte Carlo. Wygrał ogromne sumy. Ile – też tego nie wiemy. Ale jak ogromne były to sumy poświadczyć może to, że od razu w „salonie milionerów” w kasynie (mogłem zaglądnąć tam tylko przez otwarte na chwilę drzwi) zainteresowali się nim – jego pieniędzmi bogaci ludzie świata – finansiści i przemysłowcy; zawarł wtedy znajomości, które wpłynęły na jego późniejszą działalność gospodarczą. No i sam zmienił tryb życia.

Karol Jaroszyński był zapewne najbogatszym Polakiem w dziejach narodu polskiego. Kupił pakiety akcji Rosyjskiego Banku dla Handlu Zagranicznego i Banku Wschodnio-Azjatyckiego, stając się faktycznie ich właścicielem. Był ponadto właścicielem większości akcji głównych banków na Ukrainie i właścicielem lub współwłaścicielem aż 53 cukrowni na Ukrainie, zatrudniając w ich w dyrekcjach, pionie technicznym i administracyjnym prawie samych Polaków. Jak wielkie były jego wpływy w gospodarce rosyjskiej świadczy to, że po wybuchu I wojny światowej w 1914 roku, mając właśnie poparcie kół rządowych, zaczął organizować w Rosji przemysł wojenny i uzyskał na ten cel kredyt w Banku Państwa do 400 milionów rubli (!). W 1917 roku stał na czele wielkiego koncernu, w skład którego wchodziły kopalnie, huty, fabryki, banki, cukrownie, towarzystwa ubezpieczeniowe, towarzystwa kolejowe, lasy, a nawet towarzystwa łowieckie i duże hotele. Popierał polskie instytucje na Ukrainie, w Petersburgu ufundował dom dla polskich akademików, a w 1917 roku zadeklarował dużą sumę pieniędzy na organizowany Katolicki Uniwersytet w Lublinie. Przez rewolucję bolszewicką wszystko stracił. Bolszewicka Rosja przejęła cały jego majątek bez najmniejszego odszkodowania. Jak pisze prof. Górski – umarł w biedzie w Warszawie 8 września 1929 roku (PSB).

Wiemy również, że polski kompozytor Ludomir Michał Rogowski (1881-1954) był bardzo wziętym kompozytorem w salonach bogaczy i sfer artystycznych m.in. w Monako. Nie tylko że był „kompozytorem milionerów”, ale także wygrywał ponoć olbrzymie sumy w ruletkę w Monte Carlo. Należąc przez te olbrzymie sumy do „klubu milionerów” miał przyjaciół spośród największych współczesnych (m.in. Ignacy Paderewski, Anatol France, Isadora Duncan, Ilja Erenburg). Wiemy również, że w kasynie w Monte Carlo z dużym szczęściem grywał w ruletkę i w karty Aleksander Samuel Konarski (1803-1893), chirurg z zawodu, uczestnik Powstania Listopadowego 1830-31, podczas którego został ranny (odznaczony Krzyżem Złotym Virtuti Militari). Po powstaniu wyemigrował do Anglii, gdzie zajmował się na dużą skalę handlem winem, dzięki pomocy

Ministerstwa Skarbu. Zimy spędzał w cieplejszych zakątkach Europy, m.in. w Monte Carlo. Pozostawił znaczny majątek, za który jego córka Emma kupiła duży zbiór dzieł sztuki. Niestety, po jej śmierci nic z tego zbioru nie przekazano polskim muzeom; wzbogaciły one zbiory Muzeum Watykańskiego, Muzeum Cluny w Paryżu i Muzeum Miejskie w Pau (Francja).

Jednak przed 1939 rokiem Monako odwiedzali nie tylko polscy arystokraci. Byli tu i inni Polacy - i nie tylko jako turyści. Na przykład znany rzeźbiarz polsko-francuski, Cyprian Godebski (1835-1909), wykonawca m.in. pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie (1898) i T. Gautiera w Paryżu, wykonał na fasadzie kasyna w Monte Carlo ładną personifikację Rzeźby.

Dla arystokracji i milionerów w Monako przy kasynie zbudowano w 1879 roku operę, w której odbywały się prapremiery i premiery wielu znanych oper, m.in. "Potępienie Fausta" (1893), "Kuglarz Maryi" (1902) czy "Dziecko i czary" (1925), z udziałem bardzo dobrych śpiewaków operowych z całej Europy. W 1931 roku ozdobą galowych przedstawień w Monte Carlo, zorganizowanych z okazji książęcych urodzin, była Ada Sari (wł. Jadwiga Szayer), wielka polska śpiewaczka operowa. Śpiewała Violetkę w „Traviacie” i tytułową partię w „Szecherezadzie”, operowej trawestacji poematu symfonicznego N. Rimskiego-Korsakowa, specjalnie dla jej głosu dokonanej przez R. Gunsbourga (M. Komorowska). Wcześniej, bo w 1901 roku przez cały miesiąc występował w operze w Monte Carlo inny wielki polski śpiewak operowy Jan Reszke. Kilka lat później (1904-06) występowała na wielkich koncertach symfonicznych w Monte Carlo wybitnie utalentowana śpiewaczka operowa – jeszcze jedna polska gwiazda wielkich światowych scen operowych Janina Korolewicz-Waydowa. Z innych polskich śpiewaków operowych występowali tu m.in.: Regina Pinkert (1896), Wanda Stajewska (1911), Michał Prawdzic-Layman (1927) i Stani (Stanisława) Zawadzka.

W programach muzyki rozrywkowej w Monte Carlo dużą popularnością cieszyły się chyba aż do I wojny światowej mazury polskiego kompozytora Leopolda Leona Lewandowskiego (1831-1896), takie jak: „Myśliwski”, „Kawalerski”, „Do białego rana” czy... „Gwiazda szczęścia”.

W latach 1921-24 w Monte Carlo występował jako dyrygent, ze słynnym baletem Diagilewa, Grzegorz Fitelberg. Wybitny tancerz i choreograf polski, Tadeusz Sławiński, w latach 1931-35 był z kolei solistą znanego Ballets Russes w Monte Carlo. W balecie tym występował w latach 1932 i 1934-37 jeszcze inny baletmistrz polski – Roman Jasiński.

W mieście Monako znajduje się Muzeum Oceanograficzne, ufundowane w 1906 roku przez księcia Alberta I. Jest ono jednym z największych na świecie.

Z Muzeum związany jest słynny Instytut Oceanograficzny, zajmujący się m.in. opracowywaniem map morskich. Do sławy muzeum przyczynił się w dużym stopniu Polak, dr Mieczysław Oxner (1879-1944), urodzony w podwarszawskiej Rudzie Guzowskiej. Wydalony z Niemiec za polską działalność niepodległościową, ukończył studia na uniwersytecie w szwajcarskim Zurychu (doktorat 1905). Dr Oxner został zatrudniony przez Muzeum Oceanograficzne w 1907 roku. Z biegiem lat stał się wybitnym specjalistą w zakresie budowy akwariów morskich i aklimatyzacji w nich zwierząt, wypracował specjalne metody analizy chemicznej wody morskiej i zwalczania chorób ryb akwariowych, stał się znakomitym znawcą biologii ryb morskich (autor ponad 50 prac naukowych), jak również brał główny udział w organizowaniu sal wystawowych, a przede wszystkim w pracach nad urządzeniem i stałym powiększaniem wielkiego akwarium. W 1909 roku Muzeum Oceanograficzne w Monako odwiedził znany zoolog polski, profesor polskiego uniwersytetu we Lwowie, Józef Nusbaum-Hilarowicz. Obaj panowie zaprzyjaźnili się i wspólnie opublikowali kilka rozpraw naukowych. Dzięki tej przyjaźni i wzrastającemu prestiżowi

naukowemu dr Oxnera w Muzeum Oceanograficznym obaj uczeni umożliwili kilku Polakom odbycie tam studiów specjalistycznych. Już w 1909 roku prowadzili tu prace badawcze: Jan Gabriel Grochmalicki (1883-1936), od 1919 roku profesor zoologii i 1926-28 rektor Uniwersytetu Poznańskiego oraz Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878-1944), od 1917 profesor biologii w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, w 1920 roku współorganizator stacji hydrobiologicznej w Wigrach. W kilku następnych latach przebywali na studiach w Instytucie Jan Hirschler (1883-1951), 1918-39 profesor polskiego Uniwersytetu we Lwowie, w 1932 roku organizator stacji biologicznej w Drozdowicach koło Lwowa, twórca – dotyczącej całego świata zwierzęcego – tzw. teorii fuzomu, czyli teorii pochodnych wrzeciona podziałowego komórki; i Antoni Władysław Jakubski (1885-1962), 1919-39 profesor Uniwersytetu Poznańskiego. W 1930 roku odbył podróż naukową do Instytutu w Monako Jan Prueffer (1890-1959), 1922-39 profesor polskiego uniwersytetu w Wilnie i 1945-59 Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Na początku lat 20. zoolog Henryk Waclaw Raabe (1882-1951) został pracownikiem naukowym Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie. W oparciu o prace, prowadzone w tym Zakładzie z dziedziny parazytologii, ogłosił 12 prac naukowych z dziedziny protoparazytologii, głównie na materiale z Morza Śródziemnego. W tym celu wyjeżdżał kilkakrotnie do Instytutu Oceanograficznego w Monako. Również i on zaprzyjaźnił się tam z dr Oxnerem. Przez tę przyjaźń Henryk Raabe, opisując nowy gatunek glonu, wywołującego schorzenia na skórze ryb morskich żyjących w akwariach, nazwał go na cześć dr Oxnera *Leucosphaera Oxneri* i opisał w artykule zamieszczonym w "Bulletin de l'Institut Oceanographique Monaco" (Vol. 37: 1944 nr 785). – Syn Henryka – Zdzisław Raabe (1909-1972) był również zoologiem i studia uzupełniające odbył w Instytucie Oceanograficznym w Monako; od 1948 roku był profesorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Po odrodzeniu się państwa polskiego w 1918 roku dr Oxner przyjeżdżał często do rodziny w Polsce, a u władz polskich zabiegał o założenie nad polskim Bałtykiem morskiej stacji biologicznej, współpracującej z Muzeum w Monako. W 1928 roku dr Oxner został odznaczony orderem *Polonia Restituta*.

Po napadzie Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 roku dr Oxner pomagał grupie Polaków, których wojna zastała w Monako. Za odmowę współpracy Niemcy aresztowali dr Oxnera 1 maja 1944 roku i zesłali do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie zginął.

W Monako ma swoją siedzibę Międzynarodowe Biuro Hydrograficzne, w którym Polska miała i ma stałego przedstawiciela. Z bardziej znanych przedstawicieli Polski w MBH należy wspomnieć wybitnego kartografa morskiego Artura Lothara Reymana (1900-1983), który był nim w latach 1933-39 i Czesława Dyrca (ur. 1955), kontradmirała, inżyniera kartografia, 2002-04 szefa Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej i od 2007 roku komendanta-rektora Akademii Marynarki Wojennej, który wielokrotnie reprezentował Polskę na forum Międzynarodowego Biura Hydrograficznego w Monako.

W listopadzie 1918 roku odrodziło się państwo polskie. Ze względu na to, że Monako było mikroskopijnym państwem, że w zasadzie nie mieszkali tam Polacy i bardzo nikle były wszelkiego rodzaju kontakty polsko-monakijskie, Polska nie nawiązała w ogóle stosunków dyplomatycznych z Monako, utrzymując z tym państwem wyłącznie stosunki konsularne. Ostatnim przez wojnę i przez lata konsulem honorowym RP w Monako był wspomniany wyżej dr Mieczysław Oxner, a konsulem honorowym Monako w Warszawie był przemysłowiec warszawski, związany z tym księstwem, Stanisław Fuchs.

Od października 1940 do 27 grudnia 1942 roku wicekonsulem w konsulacie honorowym RP w Monako był Ludomir Komierowski (1883-1954), muzykolog, dziennikarz, dyplomata. Stanowisko to umożliwiło mu organizowanie walki podziemnej. Był związany z siatką antyniemieckiego wywiadu, zorganizowanej i kierowanej przez pułkownika Mariana Romeykę, jak również z francuskim ruchem oporu (otrzymał stopień porucznika francuskiej armii). Dnia 28 grudnia 1942 roku został aresztowany przez Włochów w Monako i później wydany Niemcom

Niepodległe państwo polskie otworzyło nowe możliwości kontaktów Polaków z Monako, jak np. w dziedzinie sportu, działalności kulturalnej i naukowej. Np. w 1927 roku polski sportowiec, Stefan Starnawski, zdobył w zawodach jeździeckich *Prix de Monaco*; inny polski olimpijczyk, wybitny trener i działacz sportu jeździeckiego Adam Łukasz Królikowski w okresie międzywojennym zdobył kilkakrotnie czołowe nagrody w Wielkim Konkursie Myśliwskim „Monaco”; w rozegranym w Monte Carlo w 1936 roku turnieju tenisowym świetna polska tenisistka, Jadwiga Jędrzejowska, zajęła 2 miejsce.

Wielki polski uczony - filolog klasyczny, w latach 1887-1920 profesor Uniwersytetu w Petersburgu i potem do 1935 roku profesor Uniwersytetu Warszawskiego, doktor *honoris causa* 5 polskich uniwersytetów i 8 zagranicznych oraz członek wielu zagranicznych akademii i towarzystw naukowych, Tadeusz Zieliński (1859-1944), został również członkiem Akademii Śródziemnomorskiej w Monako.

W 1938 roku Poczta Księstwa Monako wypuściła znaczek pocztowy, poświęcony wielkiej uczonej polsko-francuskiej, Marii Skłodowskiej-Curie (1867-1934), dwukrotnej lauréatce nagrody Nobla: z fizyki w 1903 roku i chemii w 1911 roku. Natomiast w 1999 roku Poczta Monako wydała znaczek pocztowy, poświęcony "polskiemu" papieżowi Janowi Pawłowi II (po śmierci Jana Pawła II w Monako ogłoszono oficjalną żałobę). W 2 poł. XX w. znaczki dla Poczty Monako projektował mieszkający w Szwecji od 1956 roku największy polski grawer znaczków pocztowych za granicą, Czesław Słania, za co został nawet odznaczony przez księcia Monako, Rainiera III, Krzyżem Św. Karola.

Po II wojnie światowej (1939-45) rządy w Polsce w imieniu Kremla i w oparciu o sowieckie bagnety przejęli komuniści. W okresie stalinowskim (do 1956 r.) Polskę od Monako (jak i od całej wolnej Europy) odcięła tzw. "żelazna kurtyna". Polacy zostali odcięci od wolnego świata, a więc i od Monako. Trafiali tu - jeśli w ogóle ktokolwiek - jedynie dygnitarze partyjni. Później Polska otworzyła się na wymianę kulturalną, jednak ściśle kontrolowaną przez władze komunistyczne. Dla zwykłego polskiego śmiertelnika Monako było właściwie wciąż nieosiągalne aż do upadku komunizmu w 1989 roku.

Rząd wolnej Polski wznowił kontakty dyplomatyczne z Monako. W Monako brak jednak polskiej placówki dyplomatycznej – księstwo obsługiwane przez Ambasadę RP w Paryżu (Francja). W Monako jest jednak Konsulat Honorowy RP. W latach 90. konsulem honorowym polskim w Monako był najlepszy tenisista polski Wojciech Fibak. Obecnie konsulem honorowym jest Wojciech Janowski.

Obecnie panujący książę Monako Albert II był z wizytą w Polsce aż cztery razy. Po raz pierwszy książę Albert II był w Polsce w 1979 roku, jeszcze tylko jako następca tronu i student; przyjechał na tournée z chórem "Amherst College" w Massachusetts, gdzie studiował. Odwiedził wtedy Warszawę i Gdańsk. Drugi raz był na wieczorze charytatywnym w Sopocie, w 2005 roku na spotkaniu przywódców państw członkowskich Rady Europy i po raz czwarty w październiku 2006 roku. Podczas ostatniej - prywatnej - wizyty książę Albert II spotkał się z prezydentem Lechem

Kaczyńskim, z którym rozmawiał o stosunkach dyplomatycznych między naszymi krajami ("Rzeczpospolita" 31.10.2006).

Odnosnie wymiany kulturalnej z Monako, to w galeriach Monako lub Monte Carlo były wystawiane prace takich współczesnych malarzy, jak np.: Marii Anto (1964), Krystyny Brzechwy (1962), Tadeusza Ciesiulewicza (1977), Tadeusza Dominika (1964), Ryszarda Kiełtyka (1979), Jerzego Lengiewicza (1966, dyplom uznania), Jerzego Mazusia (1977), Andrzeja Możejki (1969), Bolesława Polnara (XII Prix International D'art. Contemporain De Monte Carlo), Erny Rosenstein (1963. 1964), Jerzego Tchórzewskiego (1964). Na wystawie sztuki polskiej w Monte Carlo w 1964 roku została przyznana nagroda zespołowa I stopnia (*Grand Prix*) dla artystów polskich. Polski malarz Stanisław Żółtowski został w 1968 roku członkiem *Conseiller Cult. Int. Art Guild* w Monte Carlo.

Bardzo żywe były kontakty z Monako malarzy polskich mieszkających za granicą. I tak w malarskich wystawach indywidualnych i zbiorowych organizowanych w "Salon International Prince Rainier" w Monako wystawiali swe prace m.in.: Janina Maria Jasińska-Luterek ze Szwecji, Ludwik Michał Klimek z Francji (w 1950 otrzymał Oscar de la Peinture pour le Paysage a Monte Carlo), Gabriela Morawetz z Francji (nagroda), Ludwika Ogorzelec z Francji (1991 laureatka Prix du Conseil National – Monte Carlo), Michał Paryżski ze Szwecji (XVII Konkurs na obraz – Conte Carlo 1983), Devi Tuszyński z Francji.

Swoje obrazy wystawiała w Galerie Pierre Nouvion Monako w 1994 roku, mieszkająca tam na stałe artystka malarka, Małgorzata Paszko-Limmeroth.

Nie wiem ilu malarzy polskich podczas pobytu w Monako malowało sceny związane tematem z księstwem. Malował je m.in. dobry malarz polski związany ze Lwowem Tadeusz Rybkowski (1848-1926); namalował m.in. obrazy: „Rybak z Monte Carlo” i „Rybaczka z Monte Carlo”. – Ciekawe czy dzisiaj w ogóle są rybacy w Monte Carlo?

Z grona znanych powojennych i współczesnych rzeźbiarzy polskich w Monako lub Monte Carlo wystawiali swe prace m.in.: Teresa Brzósiewicz, Jerzy Chojnacki (1957), Jerzy Jarnuszkiewicz (1964), Anna Kamińska-Łapińska (1977), profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Tadeusz Łodziana (1981, nagroda; jego prace są w zbiorach w Monako), Stanisław Sikora (1965), Stanisław Słonina (1966; Nagroda UNESCO), Jerzy Sobociński (1979; jest on twórcą pięknego monumentalnego pomnika Pawła Strzeleckiego w Jindabyne u podnóża Alp Australijskich: dar Polski na 200-lecie Australii w 1988 roku; miałem w tym swój udział, za co otrzymałem od Sobocińskiego dużych rozmiarów medal pamiątkowy wykonany na tę okoliczność), profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Olgierd Truszyński (1970), Mieczysław Welter (1978, nagroda), profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Kazimierz Zemła (1967). Na wystawie międzynarodowej "Grand Int. d'Art Contemporain" w Monte Carlo w 1957 roku polscy rzeźbiarze, występujący tu po raz pierwszy, otrzymali dyplom honorowy zbiorowy. Polscy rzeźbiarze otrzymali ponownie nagrodę zespołową w 1965 i w 1970 roku. Z artystów plastyków wystawiała swoje prace na wystawie w Monte Carlo w 1976 roku Natalia Piontek.

Po II wojnie światowej w operze w Monte Carlo występowało kilku polskich śpiewaków operowych, m.in. taka międzynarodowa gwiazda operowa, jak sopran liryczny Teresa Żylis-Gara. Natomiast bas-baryton Janusz Waldemar Monarcha wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym Monte Carlo 1985. Występowała tu również odnosząca duże sukcesy śpiewaczka,

mezzosopran Anna Lubańska. Poza tym w Monako występował pianista, który na konkursie w 1970 roku otrzymał *Grand Prix Prince de Monaco*. Śpiewała tu w 1977 roku znana piosenkarka Ewa Demarczyk oraz występowała w 1959 roku primabalerina Opery Warszawskiej Maria Krzyszkowska.

W Monako w 1967 roku występował jeden z największych i najbardziej znanych w kraju i za granicą polskich zespołów folklorystycznych - Zespół Pieśni i Tańca "Śląsk". Występował tu również Chór Uniwersytetu Katolickiego im. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod dyktando ks. Kazimierza Szymonika.

Za sprawą Stanisława Daniela Kotlińskiego, dyrektora renomowanej polskiej Agencji Syrinx-Kotliński, 19 grudnia 2002 roku w koncercie świątecznym w Monte Carlo wraz z orkiestrą symfoniczną z Turynu wystąpili dwaj młodzi polscy muzycy - Andrzej Heimowski (gitara) i Marcin Krzyżanowski (akordeon).

Szereg polskich kompozytorów zostało wyróżnionych w Konkursach kompozytorskich księcia Rainiera II, urządzanych w Monako. I tak kompozytorzy: Augustyn Hipolit Bloch w 1963 roku otrzymał nagrodę za balet "Oczekiwanie"; Juliusz Łuciuł aż 2 razy wyróżnienie i raz Grand Prix: za cykle pieśni: "Wiatrowiersze" w 1971 i "Portraits lyriques" w 1974 (Grand Prix) oraz za operę "Miłość Orfeusza" w 1973 roku; prof. Witold Rudziński otrzymał specjalne wyróżnienie na konkursie w 1963 roku; Romuald Twardowski w 1965 roku otrzymał Grand Prix za balet w 1 akcie "Posagi czarnoksiężnika" i w 1973 roku ponownie Grand Prix za dramat muzyczny "Lord Jim". Natomiast kompozytor Zbigniew Wiszniewski otrzymał I nagrodę na "Premiere Rencontre Chretienne Int. de TV" w 1969 roku.

Polski kompozytor, publicysta, pisarz i krytyk muzyczny, hrabia Zygmunt Mycielski (1907-1987) został odznaczony monakijskim orderem Ordre de Mérite Culturel.

Jednym z najwybitniejszych kompozytorów i dyrygentów polskich 2. poł. XX wieku był Sir Andrzej Panufnik (1914-1991). W 1954 roku korzystając z pobytu na Zachodzie opuścił zniewoloną stalinowską Polskę i zamieszkał na stałe w Anglii. Podczas licznych tournées dyrygował najlepszymi europejskimi orkiestrami symfonicznymi. Był popularny i doceniany m.in. w Monako. Dwukrotnie – w 1963 i 1983 roku otrzymał w Monako Nagrodę im. księcia Rainiera.

Dziennikarz Jerzy Maciej Zimiński w latach 1976, 1977 i 1978 był członkiem jury nagrody AMADE-UNESCO na Międzynarodowych Festiwalach TV w Monte Carlo. W 2005 roku jurorem na tym Festiwalu był bardzo znany aktor polski, Daniel Olbrychski.

Na Międzynarodowym Festiwalu Filmów TV w Monte Carlo w 1967 roku nagrodzeni zostali polscy reżyserzy Ewa i Czesław Petelscy za film "Ekipa" i reżyser filmów dokumentalnych Jerzy Bossak, w 1977 roku Krzysztof Szmagier otrzymał Srebrną Nimfę za serial tv "Przygody psa Cywila", w 1976 roku Gerard Stanisław Zalewski otrzymał dwa wyróżnienia za fabularny film tv "Dom moich synów" (1975), w 1999 roku Mirosław Bork nagrodę UNDA za film "Cudze szczęście", a w 2005 roku Beata Januchta, dziennikarka wrocławskiego ośrodka Telewizji Polskiej, zdobyła srebrny medal za film dokumentalny "Żywot Michała". Dziennikarz i reżyser filmów dokumentalnych Olgierd Mieczysław Wieczorek uczestniczył w festiwalu filmów ekologicznych w Monte Carlo.



Oczywiście utrzymywane są kontakty sportowe między Polską a Monako. Było ich sporo w ostatnich kilkudziesięciu latach. Wspomnę więc jedynie występy Moniki Pyrek, cztery kontakty z ostatnich miesięcy i o Wojciechu Fibaku.

Polska lekkoatletka, wicemistrzyni świata i Europy w skoku o tyczce, jedna z najlepszych zawodniczek świata w tej konkurencji Monika Pyrek w rozgrywanych w Monako Światowych Finałach IAAF zajęła: 4 miejsce w 2003 roku, 5 miejsce w 2004 roku i 2 miejsce (4.62 cm) w 2005 roku.

IX "Szkoła pod Żaglami" z Warszawy w okresie od 9 września do 9 października 2005 roku zorganizowała rejs żaglowy na trasie Cherbourg (Francja) - Imperia (Włochy), a jednym z portów, w którym się zatrzymano, było Monte Carlo.

W turnieju z cyklu ATP Masters Series w Monte Carlo (to jubileuszowa, setna edycja turnieju w stolicy Monako!) z pulą nagród 2,08 mln euro, rozgrywanym w kwietniu 2006 roku, brali udział m.in. Polacy Fyrstenberg i Matkowski.

W 10. "Marathon de Monaco et des Riviera", odbytym w listopadzie 2006 roku, Polka Krystyna Kuta zajęła trzecie miejsce; zawodniczka Olimpij Grudziądź po raz trzeci wzięła udział w tym maratonie, którego start ma miejsce przed siedzibą IAAF, następnie trasa wiedzie za granicą francuską, wraca do Monako, wybiega za granicę włoską, meta ulokowana jest na stadionie Ludwika II; przed trzema laty Kuta zajęła również trzecie miejsce, a rok później spadła o jedną pozycję.

Trzecią informacją jest sensacyjny wyczyn Roberta Kubicy, który jako pierwszy Polak w historii Formuły 1 w 2006 roku nie tylko zajął punktowane miejsce w wyścigu, ale również od razu trafił na podium. Była to wielka sensacja w polskim sporcie z wątkiem monakijskim. Kubica zaczynał bowiem karierę od gokartów. Pierwszy raz usiadł za kierownicą w wieku 6 lat, cztery lata później był już mistrzem Polski juniorów. Zdobył ten tytuł sześciokrotnie. W wieku 13 lat wyjechał do Włoch, aby rozwijać swój talent. W 1998 roku został juniorskim mistrzem Włoch i wicemistrzem Europy, wygrał też prestiżowe zawody w Monako, a w rok później te sukcesy powtórzył. W 2005 roku wziął udział także w prestiżowym Grand Prix Monako, które uznawane jest za nieoficjalne mistrzostwa świata Formuły 3. 27 maja 2007 roku w GP Monako w Monte Carlo Robert Kubica w pierwszym swoim wyścigu F1 na torze ulicznym zajął 5. pozycję tuż przed Nickiem Heidfeldem. Startował z ósmej pozycji.

Przed Robertem Kubicą najwybitniejszym polskim sportowcem związanym z Monako był Wojciech Fibak (ur. 1952), tenisista, finalista Masters i ćwierćfinalista trzech turniejów wielkoszlemowych w grze pojedynczej, zwycięzca Australian Open w grze podwójnej. Wiele razy grał w Monako. Jednak sezon 1976 był bodajże najlepszym w karierze sportowej Fibaka. Wiosną dotarł do finału turnieju w Monte Carlo po pokonaniu Borga i Meilera (w finale przegrał z Vilasem w trzech setach); w tymże samym roku z równym powodzeniem grał także w deblu. Stworzył silną parę z Niemcem Karlem Meilerem, z którym wygrał turnieje w Monte Carlo. Po zakończeniu kariery osiadł w Monte Carlo (w latach 90. pełnił godność konsula honorowego RP w Monako) i startował w Polsce w światowych igrzyskach Polonii.

Największymi imprezami sportowymi w Monako, znanymi na całym świecie, są rajdy samochodowe w Monte Carlo i związane z Monte Carlo.

Od 1928 roku Warszawa stała się jednym z punktów startowych Rajdu Monte Carlo. Złot gwiazdzisty kończył się w Monte Carlo konkursem elegancji oraz jazdą sprawnościową. Taka formuła imprezy przetrwała z niewielkimi zmianami do lat 50. W Rajdzie coraz częściej startowali także Polacy. W 1928 roku członkiem kadry narodowej Automobilklubu Rzeczypospolitej Polskiej i uczestnikiem Rajdu Monte Carlo był m.in. zmarły 18 lipca 2001 roku (ostatni z żyjących dowódców słynnego polskiego lotniczego Dywizjonu 303 przy brytyjskim RAF, zasłużonego w Bitwie o Anglię w 1940 roku), płk Wojciech Kołaczkowski. Bardzo dobry wynik załogi Jerzego Nowaka, któremu towarzyszyli Piotr Lubiński, Stanisław Prądyński i J. Wiśniowiecki, uzyskany w XIV RMC w roku 1935, tzn. jedenaste miejsce w klasyfikacji ogólnej, wywalczone w samochodzie FORD V8, jest do dziś (po ponad 50 latach!) największym naszym sukcesem w tej imprezie. W 1972 roku Robert Mucha z pilotem Lechem Jaworowiczem wygrali klasę 1600 w rajdzie Monte Carlo, zajmując jednocześnie 24 miejsce w klasyfikacji generalnej tej imprezy. Zygmunt Nitrowski, Mistrz Polski z 1979 roku, brał udział wraz z pilotem Janem Pedą w samochodzie Studebaker w Rajdzie Monte Carlo. W 2006 roku ukazała się książka Jerzego Walentowicza "Alfą do Monte Carlo".

Pochodzący z Warszawy inżynier Jerzy Wianecki (ur. 1927), od 1985 roku profesor mechaniki budowli w Ecole Nationale Superieure des Beaux-Arts w Paryżu, przeprowadził prace naukowo-badawcze dotyczące bezpieczeństwa konstrukcji stadionu Louis II w Monako.

Z innych kontaktów Polaków z księstwem Monako można wspomnieć, że: w 2002 roku prof. Edward Malec, kierownik Kliniki Kardiologii dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie, otrzymał prestiżową nagrodę na Europejskim Kongresie Kardiologicznym w Monako za pracę dotyczącą leczenia noworodków z najcięższymi wrodzonymi wadami układu krążenia;

że Wojciech Grabowski, właściciel znanej apteki polskiej w Londynie, był znanym kolekcjonerem polskich znaczków pocztowych i członkiem elitarnego Klubu Filatelistycznego, działającego pod egidą księcia Monako;

że od 2004 roku polscy przedsiębiorcy biorą udział w światowym finale konkursu "Entrepreneur of the Year" (Przedsiębiorca Roku), organizowanym w Monte Carlo. W 2004 roku reprezentował polskich przedsiębiorców Krzysztof Pawłowski, założyciel Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu, w następnym roku Zbigniew Sosnowski, twórca "Krossa" w Przasnyszu, największego w Polsce producenta rowerów, a w 2006 roku - Tadeusz Winkowski, szef jednej z większych drukarni w Europie. Szczególnie Sosnowski i Winkowski zebrali świetne oceny.

\* \* \*

Od końca XIX w. w Monako zawsze mieszkała mała grupka Polaków. Niektórzy krótko, inni dłużej, a niektórzy nawet na stałe. Stąd w latach 70. XX w. jeden z nich - George Lukomski - był komisarzem policji w księstwie Monako, a jako taki towarzyszył on w 1976 roku władcy tego państewka, ks. Rainierowi i jego małżonce, ks. Grace, w ich podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wcześniej, jak wiemy, mieszkał tu długie lata dr Mieczysław Oxner oraz kilku innych

Polaków, o których już pisałem.

W szkole College Saint-Charles w Monako nauki pobierał głośny swego czasu poeta i prozaik francuski, pochodzenia polskiego Guillaume Apollinaire (1880-1918), który właściwie nazywał się Wilhelm Apolinaris Kostrowicki (jego matką była Polka – Angelika Kostrowiecka, a ojciec Włochem).

W Monako zmarł 13 listopada 1940 roku Franciszek Julian Paschalski, prezes Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie i w latach 1930-35 poseł na Sejm RP.

Związana ze Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska" w Warszawie witryna internetowa "Świat Polonii" podaje, że w Monako mieszka obecnie ok. 100 Polaków. To dużo jak na tak małe państewko. No i ci z Polaków, którzy tam mieszkają są albo sławni albo bogaci, albo i sławni i bogaci.

W Monte Carlo 28 września 1961 roku zmarł polski arystokrata Jan Kanty hr. Zamoyski (ur. 1900 w Starej Lubowli). Był on Andrzeja i Marii Karoliny Józefiny Ferdynandy księżnej Burbonówny Sycylijskiej, wnuczki Ferdynanda II króla Obojga Sycylii. Właściciel dóbr: Lubowla, Druzbaki i Mniszek w starostwie spiskim (Słowacja). Był żonaty z infantką hiszpańską Izabelą Alfonsą Marią Teresą Antoniną Krystyną Mercedes Karoliną Adelajdą Rafaelą księżniczką Burbonówną Sycylijską, córką głowy Królewskiego Domu Obojga Sycylii Karola księcia Burbona Sycylijskiego. W 1934 roku został powołany przez wielkiego mistrza zakonu św. Łazarza księcia Franciszka II Burbona Sewilskiego na pierwszego zwierzchnika (wilekiego przeora) w restytuowanej jurysdykcji polskiej zakonu. Siedzibą Wielkiego Przeoratu Polski był Zamek Stara Lubowla nad Popradem, spiska rezydencja hrabiego Jana. Od wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku przebywał na emigracji, mieszkając w Monte Carlo (wikipedia.pl).

Od 1968 roku mieszka w Monako (i USA) chyba najbogatsza Polka na świecie - multimilionerka Barbara Piasecka-Johnson, wdowa po amerykańskim biznesmanie, J.S. Johnsonie, współwłaścicielu znanej na całym świecie firmy Johnson & Johnson, produkującej leki, sprzęt medyczny i kosmetyki. Barbara Piasecka-Johnson została odznaczona przez księcia Rainiera III Orderem Świętego Karola.

Barbara Piasecka-Johnson jest znana Polakom przede wszystkim jako szczodry filantrop m.in. na cele polskie.

26 października 2006 roku nastąpiło oficjalne otwarcie Instytutu Wspomagania Rozwoju Dziecka w Gdańsku, którego dokonali książę Monako Albert II oraz Barbara Piasecka-Johnson.

Biznesman Ryszard Varisella, 47 na liście 100 najbogatszych Polaków tygodnika "Wprost" w 2006 roku, z majątkiem 350 mln zł. (były handlarz dziełami sztuki i były większościowy właściciel browaru "Warka" i właściciel Browarów Dolnośląskich "Piaśt", właściciel farmy na Mazurach i stadniny koni wyścigowych), jest również rezydentem Księstwa Monako.

Z kolei najślawniejszą Polką, mieszkającą w Monako od 1980 roku, jest jedna z największych śpiewaczek operowych (sopran liryczny) 2. poł. XX wieku, występująca na najbardziej prestiżowych scenach operowych świata, Teresa Żylis-Gara. Mieszka tu również od 1987 roku,

robiąca dużą karierę malarską w zachodniej Europie (Francja, Belgia, Szwajcaria), Małgorzata Paszko-Limmeroth.

Po zakończeniu kariery osiadł w Monte Carlo najlepszy polski tenisista Wojciech Fibak. W latach 90. pełnił godność konsula honorowego RP w Monako.

W 1987 roku zamieszkała na stałe w Monako pochodząca z Warszawy Małgorzata Paszko-Limmeroth (ur. 1955), artystka malarka. Studiowała malarstwo w Warszawie i Paryżu. Uczestniczyła w wystawach zbiorowych m.in. we Francji, Hiszpanii, Niemczech, Syrii, Kubie i krajach Ameryki Środkowej oraz miała wystawy indywidualne w: Paryżu, Warszawie, Rzymie, Zurychu, Brukseli, Luksemburgu, Metz, Dreźnie, Monachium, Antibes i Monako.

\* \* \*

Biskup katolicki Monako w latach 1962-71, Jean Rupp, był wielkim przyjacielem Polski i Polaków. Miał znajomych wśród Polaków w Monako i, jako że był Francuzem, również wśród Polaków we Francji. Kiedy zmarła posłanka na Sejm RP 1922-27 Wanda Łada, 28 grudnia 1966 roku odprawił w Kościele Polskim w Paryżu mszę św. dla grona jej przyjaciół. Biskup Rupp jeszcze jako przedstawiciel episkopatu francuskiego, członek Komisji Episkopatu dla Spraw Emigracji, uczestniczył w dorocznych wielotysięcznych polskich Zjazdach Katolickich w Osny. Wziął również udział w zjeździe w 1962 roku już jako biskup Monako. W następnych latach, będąc nieobecny, przysyłał listy adresowane do wszystkich uczestników Zjazdu. W liście do uczestników Zjazdu w roku 1964 pisał:

*"Polacy, Wy co się zbieracie w Osny, przybywacie z miejscowości, gdzie praktyka życia religijnego jest słaba. Kościół liczy na Was, na waszą wiarę, tę samą, jaka mają w Polsce wasi Bracia. [...] Osny jest świątynią Polski! Osny to jakby ziemia święta ukochanej Polski, pośród ziemi świętej ukochanej Francji. Osny to przykład, obraz, nauka dla innych. Niech żyje Osny. Błogosławię Wam wszystkim z dala. Jan, Biskup Monako"* ("Narodowiec" 12-13.8.1964).

\* \* \*

Kiedy podróżowanie do Monako było do 1989 roku tylko marzeniem dla Polaków w kraju, wielu Polaków na emigracji, szczególnie z Francji i Wielkiej Brytanii, zazwyczaj ci, którzy spędzali urlop na francuskiej Riwierze, odwiedzało księstwo.

W dniach 16-19 października 2000 roku, z inicjatywy Instytutu Badań nad Kulturą Polonijną z Monachium kierowanego przez ks. Czesława Nowaka, odbyło się w Cannes (Francja) I Światowe Polonijne Spotkanie Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki, w którym uczestniczyło ok. 150 osób, m.in. z Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Włoch, Szwajcarii, Belgii, Monako, Kanady, Kolumbii, Republiki Południowej Afryki, Meksyku i Stanów Zjednoczonych oraz grupa profesorów reprezentujących ośrodki akademickie Lublina, Kielc, Opola i Zielonej Góry. Podczas zjazdu uczestnicy odwiedzili Monako i odbyli autokarową wycieczkę po Lazurowym Wybrzeżu, zwiedzając m.in. Niceę, Vence i St. Paul, piękne miejscowości, które sam miałem okazję zwiedzić w 1996 roku.

Dzisiaj wszyscy Polacy mogą podróżować do Monako i zapewne podróżują. Jadą do księstwa

nawet uczniowie szkół w zorganizowanych wycieczkach. Np. ze strony internetowej II Liceum Ogólnokształcącego w Chorzowie dowiadujemy się, że w czerwcu 1998 roku zorganizowało ono wycieczkę, która obejmowała również Monako. Wzięło w niej udział 45 uczniów. Czytamy tam:

*"Ostatnim punktem naszej wycieczki było Monako i Monte Carlo, gdzie mieliśmy możliwość zobaczyć zmianę warty przed Pałacem Książęcym oraz zwiedzić bogate w zbiory Muzeum Oceanograficzne".*

Nie wspominają o tym, że jego długoletnim i zasłużonym wicedyrektorem był dr Oxner. Widocznie nikt im tego nie powiedział. Widocznie nikt (wyjątki potwierdzają regułę) o tym w Polsce nie wie. A szkoda. Dumę narodową trzeba również przekazywać uczniom. Inaczej Polskę - ich kraj rodzinny, ich ojczyznę - będą traktować lekceważąco; że tak właśnie dziś jest, mamy aż za wiele dowodów, o czym wspominał w homilii, wygłoszonej na Jasnej Górze w Częstochowie w sierpniu 2006 roku, prymas Polski, kard. Józef Glemp. Bierzmy przykład z USA czy Izraela, gdzie kładzie się duży nacisk na patriotyczne wychowanie młodzieży.

W 1998 roku dziennikarz Cezary Aleksander Rudziński wydał w Warszawie informator turystyczny „Francja-Monako”.

Przypuszczam, że nie są to jeszcze pełne dzieje Polaków w Monako (proszę pamiętać, że jest to pierwszy w literaturze polskiej o nich artykuł). Jednak i z wyżej podanych faktów widzimy, że nawet w takim maleńkim Monako byli i są Polacy i że ciekawe są dzieje tamtejszej Polonii.